Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 137 | Lwów, Poniedziałek dnia 16 Czerwca 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. (3 zł. 30 gr.) z dostawą
6, z 6, w 10,
Cena 250.000 marek polskich. (14 groszy)
Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Chmury przesileniowe rozpraszają się.

Porozumienie między Z. P. S. L. i premjerem Grabskim. — Drugie przemówienie premjera Grabskiepo. — Po momentach poważnych — chwile wesołości.

Warszawa 14 czerwca. Tel. wł. (WG) Druga mowa premjera Grabskiego, którą wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, poświęcona była, podobnie jak i pierwsza, wyłącznie zagadnieniom skarbowym. Mimo pewnego zdenerwowania i drażliwości, okazał się w niej premier ciętym polemistą. Jednym z najważniejszych momentów mowy był fakt, że zawierała odpowiedź na żądania Z. P. S. L., przedstawione w mowie prezesa Thugutta. Z treści tej odpowiedzi wynika, że premjer chce uczynić zadość tym żądaniom, co całkowicie zaspokaja klub „Wyzwolenia“. Żadnych zagadnień politycznych premjer Grabski w mowie swojej nie poruszył. Mowa wywołała ogólnie dobre wrażenie i przyjęta została oklaskami na przeważającej części ław poselskich. Z pośród innych mów, przemówienie posła Hip. Śliwińskiego uzyskało znaczny sukces wesołości.

Herriot tworzy nowy gabinet.

Paryż. 14 czerwca. **Prezydent Doumergue przyjął dziś p. Herriota i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu. Herriot misję przyjął.** (A. W.)

Paryż 14 czerwca. Przyjmując misję utworzenia gabinetu, Herriot oświadczył Doumergueowi, że rząd stawi się przed Izbami we wtorek, oraz że po zakończeniu dyskusji nad interpelacjami nowy premier wyjedzie w niedzielę 22 bm. do Londynu, celem spotkania się z Mac Donaldem. (Pat.)

Paryż. 14 czerwca. Według „Echo de Paris“ skład nowego gabinetu Herriota będzie następujący: prezydium i sprawy zagraniczne Herriot, sprawy wewn. dep. Chautemps, sprawiedliwość sen. Peytral, finanse sen. Clementel, oświata dep. Daladier, wojna sen. Rene Reynault, handel dep. Leon Mayer, praca i hygiena dep. Godard, marynarka sen. Dusmenil, kolonie sen. Schranek, rolnictwo dep. Queuille. (Pat.)

Paryż 14 czarwca. Izba odbyła dziś czysto formalne posiedzenie i odroczyła się do wtorku. (Pat.)

—oo—

Po wyborze prezydenta Francji.

Paryż. 14 czerwca. Nowo wybrany prezydent republiki Doumergue przybył o godz. 18.15 do Paryża. Przy bramie delfina powitał prezydenta komendant Paryża gen. Charpe. Do pałacu elizyjskiego prezydent przybył o godz. 18.35. (Pat.)

Paryż. 14 czerwca. Prezydent Doumergue przyjął Marsal'a, który wręczył mu prośbę o dymisję gabinetu. Prośbę tę prezydent przyjął. (Pat.)

Paryż. 14 czerwca. We wczoraiszem głosowaniu w zgromadzeniu narodowem wzięło udział 868 członków senatu i Izby deputowanych. Absolutna większość wynosiła zatem 431. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego rezultatu głosowania zerwała się burza oklasków zarówno na lewicy jak i na prawicy. Deputowani stronnictw środka powstali śpiewając Marsyliankę. W odpowiedzi na to socjaliści i komuniści śpiewali międzynarodówkę. (Pat.)

WYBORY DO PARLAMENTU CZESKIEGO?

Praga. 14 czerwca. „Pravo Lidu“ donosi na podstawie wiadomości z kół parlamentarnych, iż w mn. spraw wewn. czynione są przygotowania do nowych wyborów parlamentarnych. (AW.)

—oo—

Genjusz twórczego burzenia.

PRZESILENIE WE FRANCJI. — OD MILLERANDA DO DOUMERGUE'A.

Wypadek w dziejach niecodzienny, wielkiego dziś znaczenia: prezydent Francji Aleksander Millerand wybrany na lat 7, w czwartym roku urzędowania zmuszony został do ustąpienia. — Fakt w dziejach Francji częstszy niż gdzieindziej: czwarty to już prezydent francuski musiał ustąpić przed wolą Izby poselskiej. Poprzednikami Milleranda na tej drodze, z której nie było już dla nich powrotu do życia politycznego, byli prezydenci marszałek Mac-Mahon, Juljusz Grévy, Casimir Perier — ten ostatni o ironio losu! — obalony w r. 1895 przy wybitnym współudziale młodego posła i dziennikarza socjalistycznego Aleksandra Milleranda. Możliwe, że praktyk Millerand, który zaznał karesów fortuny na wozie i pod wozem, twardszym się okaże od swoich poprzedników i powróci na teren parlamentarny — przyjaciele przygotowują już dlań mandat w okręgu Meurthe-et-Moselle — by mścić się na przeciwnikach. — Fakt cały jednakowoż ma ponadosobiste znaczenie: duch Francji przebija się wyraziście i jasno w treści i formie tego przesilenia.

W ostatnich dniach organy prasy lewicowej — Quotidien, Oeuvre, Ere nouvelle — nie mówiąc już o pismach socjalistycznych i komunistycznych — jak baterje nastawione były przeciw pałacowi elizejskiemu, siedzibie prezydentów Francji; wrzało i kłębiło się w ich szpaltach. W Polsce tydzień podobnej kampanji prasowej spowodował śmierć Pierwszego Prezydenta; nagonka prawicowej prasy niemieckiej doprowadziła do zamordowania Erzbergera, Rathenaua i do całego szeregu zamachów politycznych. W narodzie francuskim, który umie się buntować — ale buntuje się i burzy twórczo, nie dla destrukcji — walka nie wyszła poza szpalty prasy i sale obrad parlamentarnych.

Aleksander Millerand, eks - socjalista, ongi półsocjalistyczny minister, eks - radykał, dziś obrońca wielkiego kapitału, jeden z twórców bloku narod. i zacięty wróg lewicy, w r. 1920 wybrany prezydentem Republiki, postanowił zerwać z systemem „prezydentów malowanych“ w guście „papy“ Armanda Fallieres — nawet wojenny prezydent Poincaré musiał się stosować do woli żelaznej premjera swego, tygrysa Clemenceau — i postanowił jeżeli nie prawnie to praktycznie rozszerzyć uprawnienia głowy państwa. Dwie mowy — w Ba-Ta-Clan i w Evreux wygłoszone przez Milleranda — były drogowskazami dla polityki bloku narodowego. W przededniu wyborów obecnych, prezydent oświadczył, że solidaryzuje się z polityką prawicy i że z jej ewentualnej klęski wyciągnie konsekwencje. Klęska ta stała się faktem — i Millerandowi podano do wypicia piwo którego sam nawarzył.

Na ostry zatarg między prezydentem i radykalną większością Izby poselskiej i senatu złożył się szereg tak indywidualnych. jak i ogólnych czynników. Jednym z nich, to od początku trzeciej Republiki tocząca się walka między prawicą, klerykałami, republikanami z nazwy, oportunistami — a republikanami istotnymi, radykałami, zwolennikami reform. W czasie wojny radykali zostali odsunięci od rządów, przywódcy ich — Caillaux, Malvy — dotknięci zostali ciężkiemi karami (powodem nienawiści prawicy ku Caillaux było wprowadzenie przez niego jako ministra skarbu podatku dochodowego progresywnego); dziś z powrotem doszli do władzy zdecydowani nie wypuścić jej tak łatwo z rąk, przeprowadzić program wewnętrznych reform i zewnętrznego uspokojenia, Millerand, groźny i zręczny przeciwnik, który w czasie konferencji w Cannes, obalił ówczesnego premjera Brianda, stał im na drodze; postanowili go usunąć i przeprowadzili to z całą bezwzględnością.

Po wyborach stronnictwa lewicy wezwały prezydenta do ustąpienia. Rozpoczął się „strajk kandydatów na premjera“. Członkowie lewicy,

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

solidarnej jak nigdy przedtem, zobowiązali się nie przyjąć misji utworzenia gabinetu z rąk Milleranda. Herriot, szef większości, powołany był do utworzenia rządu: odmówił. Millerand, wzywał po kolei w ciągu jednego dnia kilkunastu posłów radykalnych i proponował im misję premierowską: wszyscy odmówili. Zwracał się do polityków umiarkowanych, ale i ci nie mieli ochoty stawać na straconym posterunku. Osobisty przyjaciel Milleranda, dotychczasowy minister skarbu, potężny bankier, François-Marsal, podjął się utworzenia rządu „pierwszego i jedynego czytania". Zadaniem jego było odczytanie Izbom orędzia prezydenta, który nie chciał ustąpić bez walki. Los i prezydenta i rządu już był przesądzony.

Lewica przygotowywała się na wszelki wypadek. By uniemożliwić odroczenie parlamentu przygotowano cofnięcie kredytów dla rządu i prezydenta, a prezydent parlamentu Painlevé codziennie zwoływał Izbę na formalne posiedzenie. Gdy nowy rząd przedstawił swoje oświadczenie, zarówno parlament jak i senat odmówiły dyskusji nad deklaracją, zaznaczając, że nie chcą z tym rządem mieć nic do czynienia. Było to votum nieufności dla Milleranda — i prezydent ustąpił.

Dalszy tok wypadków był niemniej interesujący. Streścimy go po krótce. Na wspólnem zebraniu lewicowych posłów i senatorów, wyłoniły się dwie kandydatury na prezydenta Republiki: Painlevé'go i prezydenta senatu Gastona Doumergue'a. Przy próbnem głosowaniu otrzymał Painlevé 306 głosów, Doumergue 149; pierwsza cyfra — to prawie wyłącznie posłowie, druga to senatorzy. Lewicy nie udało się doprowadzić do wspólnej kandydatury; rozbita na dwie części udała się do Wersalu, na zgromadzenie narodowe. Przy drugiem głosowaniu głosy wszystkie byłyby się złączyły na silniejszym kandydacie. I byłby przeszedł Painlevé — gdyby prawicowcy francuscy podobni byli do naszych endeków. Okazali się jednak nieporównanie zręczniejszymi graczami.

Nie wystawili własnego kandydata i odrazu przy pierwszem głosowaniu rzucili wszystkie głosy na Doumergue'a, który przeszedł głosami prawicy i własnych 150 zwolenników. Gra prawicy była bardzo subtelna: uniknęła klęski własnego kandydata, obaliła znienawidzonego przez siebie Painlevé'go, wybrała bardziej umiarkowanego Doumergue'a i przypuszcza, że w obozie lewicy zasieje rozdwojenie a elekta sobie zobowiąże.

Rachuby te jednak są złudne. Gaston Doumergue, stary radykał, były prezydent ministrów, były przywódca radykałów w senacie, śladami Milleranda pójść nie będzie miał najmniejszej ochoty. Pierwszym jego aktem urzędowym będzie poruczenie misji utworzenia rządu Edwardowi Herriotowi.

W. J.

—oo—

P. Grabski odpiera zarzuty Sejmu.

Warszawa 14 czerwca. Posiedzenie sejmu.

Przystąpiono do dalszej szczegółowej rozprawy nad budżetem, poz. III. preliminarza budżetowego (najwyższa Izba kontroli państwa) referował p. **Łażewski**. Do rezolucji komisyjnych zaproponował p. Anusz rezolucję dodatkową wzywającą rząd do złożenia sejmowi do 4 miesięcy projektu ustawy o Najwyższej Izbie kontroli państwa opartej na zasadach przyjętych przez komisję budżetową. Głosowanie nad tą częścią odłożono, poczem przystąpiono do części IV. o preliminarzu prezydjum Rady ministrów.

Zabrał głos prezes Rady ministrów p. Grabski, który w dłuższem przemówieniu odpowiadał na wysunięcie w dyskusji wątpliwości i postulaty. Co do zarzutów, że rząd w swej akcji sanacyjnej poszedł za szybko przypomina premjer, że jego **pierwszy plan sanacyjny był obliczony na trzy lata. Pełnomocnictw w styczniu br. żądał rząd na jeden rok, sejm zaś postanowił, że cała sanacja ma się odbyć w ciągu pół roku.**

W SPRAWIE NADMIERNEGO OBCIĄŻENIA PODATKAMI

wskazuje premjer, że w tym kierunku rząd również wykonywał ustawę sejmową o podatku majątkowym, który nakłada w pierwszem półroczu b. r. 166 miljonów, z czego 83 miljonów podatku na rolnictwo. Z sumy tej będę w stanie do 1 lipca br. — oświadczył premjer — wydobyć tylko 115 miljonów, zaś od rolnictwa nie więcej niż 55 milj.

W SPRAWIE PROGRAMU GOSPODARCZEGO

stwierdził premjer, że zapóźnieni jesteśmy tylko w dziale polityki celnej, ale nie ma tygodnia, żeby nie poddawano rewizji stawek i kontyngent. — W zakresie kredytu rząd działa nieustannie. Jednakże o ile idzie o politykę kredytową, to udzielanie kredytu na to tylko, aby dalej produkować, nie zgadzałoby się z sanacją. Dalsza produkcja bez zmiany cen za produkty jest dalszem brnięciem w stan krytyczny.

ZARZUT NIEUWZGLĘDNIANIA POTRZEB WSI.

odpiera prezes Rady ministrów jako niesłuszny i przytacza na potwierdzenie tego okólnik min. skarbu z 4 czerwca, mocą którego mimo, że jeszcze czas na ulgi podatkowe, ściągnięcie 100% podatku od własności poniżej 64 ha odroczono dla całych grup płatników do listopada.

Akcja kredytowa dla rolnictwa jest już podjęta i będzie prowadzona za pośrednictwem Banku rolnego, który otrzymał obecnie na ten cel 6 miljonów zł. Bank ten odegra również wielką rolę przy wykupnie gruntów większej własności przez mniejsza, do czego przyczyni się w znacznej mierze podatek majątkowy. Dlatego podatek majątkowy będzie mógł być płacony listami Banku rolnego, co się równoważy z dotacją dla niego kilkunastu miljonów zł. Co do stanowiska wobec rolnictwa podkreśla premjer, że podniesienie zdolności podatkowej i konsumpcyjnej wsi uważa za wielkie zagadnienie państwowe, jednak musi je traktować w związku z sytuacją całego kraju.

W sprawie zarzutów podniesionych przeciw pełnomocnictwom dla rządu, oświadczył premjer co następuje: **Pełnomocnictwa te, nie są po to, aby rządowi było lżej w następnym roku, lecz po to, aby ludności było lżej w r. 1925.** Ustawa, którą wniosłem, jest dlatego tak szczegółowa, aby była traktowana jako ustawa ramowa a nie jako pełnomocnictwa.

Kończąc, zaapelował premjer do sejmu wskazując na nieukończony jeszcze okres sanacji, aby pozwolił rządowi spełnić jego zadanie tak, by po ukończeniu tego okresu można było istotnie powiedzieć: To był rok wielki dla Polski.

Następnie jako sprawozdawca części IV. budżetu, przemawiał p. **Gruszka**, referując poprawki poczynione w przedłożeniu rządowi przez komisję budżetową. Na tem dyskusję zakończono. Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia t. j. 17 bm. g. 16. W dniu tym sejm po przegłosowaniu części III. i IV. preliminarza przystąpi do rozprawy nad częścią V. (prelim. min. spraw zagran.) i ewentualnie części VI. (min. spraw wojsk.) (Pat.)

Polska spłaca długi amerykańskie.

Waszyngton. 14 czerwca. Z polecenia rządu zawiadomił poseł polski w Waszyngtonie Wróblewski sekretarza stanu Hughesa, że rząd polski przystępuje do uregulowania swoich zobowiązań w St. Zjednoczonych. Krok ten rządu polskiego spotkał się z najgorętszem uznaniem sekretarza stanu, który oświadczył, że przynosi to największy zaszczyt Polsce, która natychmiast po przeprowadzeniu sanacji skarbu zajęła się uregulowaniem pożyczek zagranicznych. (Pat.)

WICEMARSZAŁEK SENATU WOŹNICKI POWRÓCIŁ.

Warszawa 14 czerwca. Tel. wł. (WG) Po kilkumiesięcznym pobycie w Ameryce powrócił dziś do Warszawy senator „Wyzwolenia" i wice-marszałek senatu p. Woźnicki.

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 5

Bukiniści.

(Ciąg dalszy).

Tragedję antykwarza temi słowy skreślił Syrokomla, ujmując w rymy skargę i zwierzenia żyda z pod muru:

...„Lecz począłem ubożeć; czas płaci, czas traci,
Nowe kramnice książek otwarli bogaci,
A w każdej pełno ludzi, ciekawość ich zdjęła,
Każdy się dopytuje o najnowsze dzieła;

A ja najstarszy księgarz, com sprawił tę zmianę,
Stoję, zgarbione plecy oparłszy o ścianę.
Co staremu do tego, czy wilgoć, czy słota?
Zalecam przechodzącym romans Walter-Skota,

Egzemplarz niekompletny... cóż ja biedny zrobię?
Pan Grodek gdzieś wyjechał, pan Mickiewicz w grobie.
Pamiętam ich, pamiętam.., ja żyłem z ich darów,
Teraz już niema u mnie tak dobrych towarów...

Zmalał czas, pomaleli nasi literaci,
Ale, jak mówią ludzie, czas płaci, czas traci.
Kupujcie Walter-Skała! sprzedaję niedrogo,
Bo biedne moje wnuki z głodu pomrzeć mogą."

Wtem kareta księgarza po bruku się toczy,
I błotem zabryzgała ślepe starca oczy.
Otarł zbolałe oczy i podniósł je w górę:
„Ochl naco ja stworzyłem tę literaturę?!"

Kinkulkin dożył późnej starości i zmarł w r. 1898. Przeżył wszystkich tych, którzy jasnem wspomnieniem cpletli jego lata szczęśliwsze. Uciekał czas chyżo i zabierał znajomków, ludzi godnych, panów szlachetnych i hojnych. Pomarli profesorowie uniwersytetu, nie znaleść już Filomatów i nowej pieśni nie zanuci Mickiewicz. Nie stało nawet pana Kondratowicza, który taki piękny wiersz o żydzie napisał. W cichej ustroni cmentarza wileńskiego „ a Rosie" i gdzieś po świecie dalekim ich mogiły. Kinkulkin ślepiec, kijem wodząc przed sobą, zaszedł w czasy nieswoje, między ludzi sobie obcych i dlatego jest smutny, a ostatki życia ma zaprawione goryczą.

Przeleciały mu w ciągu długiego żywota burze przedziwne nad głową. Niosły wiatry krwią zroszone liście Olszynki w roku 1831 i trzepotały w trzydzieści dwa lat później sztandarami, na których wielka miłość wypisała słowa „Za wolność naszą i waszą". Dobrze pamięta te czasy Kinkulkin, bo i jego żydowskie serce mocniej wtedy zabiło. Do więzienia poszedł pospołu z innymi w roku 1861, kochając Polskę uczuciem Jankiela cymbalisty, rozumiejąc że jest synem tej ziemi, tak jak to rozumiał Majzels, mądry rab'n warszawski.

Miał i Lwów swego bukinistę, bo i tam nie brakło amatorów starych druków, w okresie budzącego się już wówczas bibljofilstwa. Starozakonny Dawid Igel nie posiadał sklepu i handel staremi książkami uprawiał pokątnie jak i brat jego Mendel. Rozpoczął zaś ów handel w ostatnim dziesiątku lat XVIII stulecia, obchodząc z towarem znane sobie domy i lokale. Do odbiorców Igla należał światły mecenas Józef Dzierzkowski stryj powieściopisarza i Jan Nepomucen Niezabitowski i pan Hilary Siemianowski właściciel Ottyniowic, radca tarnowskiego sądu szlacheckiego, a szczególny opiekun i mecenas Jana Józefa Grottgera ojca Artura. Znano też Igla w murach uniwersytetu. Znalazł zawsze coś ciekawego dla profesora Bernarda Barona wykładającego prawo rzymskie i kanoniczne, dla księży Radkiewicza i Hryniewieckiego z fakultetu teologicznego. Zachodził też do bibljoteki uniwersyteckiej w kościele potrynitarskim, gdzie z księdzem Kuraltem, profesorem Fügerem i wreszcie z Tomaszem Wuchichem wypadło antykwarjuszowi nieraz się zetknąć. Stąd kroków zaledwie kilkadziesiąt miał do zabudowań klasztoru i kapituły ormiańskiej, gdzie antykwarza witał zawsze uśmiechem ksiądz kanonik Kajetan Wartereslewicz, późniejszy arcypasterz Ormian lwowskich. Księgozbiór zapisany przez niego kapitule, wzbogaciło niemało dzieł przyniesionych światłemu mężowi pod bekieszą igloską.

Tak bawił się Igel przedażą ksiąg starych spokojnie a z zadowoleniem gości swoich po koniec roku 1815. Obiegłszy przez dzień cały klientów, wracał wieczorem do domu na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie witała go żona i dwoje dzieci, córka Etel i młodszy syn Salmen ów znany później we Lwowie księgarz, antykwarz i wydawca Zelman Igel.

(Dok. nast.)

—oxo—

Sowiecka zła wola.

O zwrot naszego mienia kulturalnego.

(Od wybitnego historyka otzymujemy następujące nad wyraz słuszne i uzasadnione uwagi).

Głuche. dalekie dochodzą nas głosy, smutkiem napełniające serca wszystkich, którym droga kultura polska i najcenniejsze jej pamiątki. Zastrzeżona i zawarowana w traktacie ryskim rewindykacja zabytków i mienia kulturalnego, złupionego nam przez Rosję — chroma coraz bardziej. Już szereg cały miesięcy mija i nie słychać o żadnych transportach zagrabionych skarbów. Rząd rewolucyjnej Rosji na każdym kroku piętrzy trudności, rzucając delegacjom naszym kłody pod nogi, aby tylko nie dopuścić do zwrotu, aby wykręcić się od ścisłego wykonania traktatu, aby nie dopełnić zobowiązań ekspijacji za zbrodnie przez rząd carski wyrządzone. Perfidja i zła wola niweczy wszelkie wysiłki naszych przedstawicieli, graeca fides poprostu uniemożliwia pracę, bo nawet najwybitniejsi reprezentanci nauki o europejskich nazwiskach uciekać się umieją do niskich wybiegów wypierania się i t. p. rzeczy, które w głowie zachodniego człowieka poprostu nie mogą się pomieścić.

Zmuszeni okolicznościami i zwyciężeni w wojnie musieli Rosjanie zgodzić się na wydanie zrabowanego mienia. I rzeczywiście, rzucono nam z początku ochłapy, a potem wobec usilnych starań delegacji, wobec stanowczej interwencji rządu Rzeczypospolitej, wobec żywego zainteresowania opinji publicznej, poczęto zwracać coraz więcej i coraz cenniejsze zabytki. Ale każde z ich strony ustępstwo musiało być okupione ciężką walką, niejednokrotnie przy mieszaniu się czynników politycznych i dyplomatycznych.

Więc wróciły do nas bezcenne arrasy Zygmuntowskie, znaczna ilość dzwonów, rękopisy bibljoteki Załuskich z Petersburga, gabinet rycin Stanisława Augusta, Archiwum koronne i inne, Skarby to drogie polskiemu sercu, kolosalnego dla kultury polskiej znaczenia. Ale to tylko drobna cząstka tego, co nam się w rzeczywistości należy na podstawie traktatu ryskiego, a czego zwrócić nie chcą.

A więc zalega sprawa dalszych 50 arrasów i gobelinów, co do których nie można uzyskać zwrotu, choć delegacja ma dowody ich istnienia. Co do zbiorów Tow. Opieki nad zabytkami, mimo że decyzja oddania zapadła lat temu trzy, dotąd nie wykonano jej; składy zaś zostały pod bokiem naszych reprezentantów zrabowane i rozproszone. W zakresie bibliotek, poza połową rękopisów Załuskich nic prawie nie wydano, a pretensje nasze idą w tysiące manuskryptów, a w setki tysięcy książek. Sprawa Liceum Krzemienieckiedo zbyta kruczkiem formalistycznym, zbiory wileńskie zakwestjonowane dyplomatycznie z powodu sporu politycznego polsko-litewskiego. Na tem tle odmowa zwrotu Metryki litewskiej i Archiwum Wołyńskiego.

W dziale muzealiów bezcenne skarby nieświeskie, antyki z łazienek (por. artykuł w „Czasie nr. z 7 i 20 kwietnia b. r.), zbiory warszawskiego Tow. Przyjaciół nauk, w nich słynna kolekcja broni gen. Henryka Dąbrowskiego i t. d., i t. d, samych monet i medali należy się nam 70.000 — wszystko to jeszcze nie wyszło poza stadjum pertraktacji, które strona rosyjska umyślnie przewleka ad infinitum, aby tylko zyskać na czasie i zepchnąć sprawę na drogę dyplomatycznych targów. Jasnem jest dziś dla wszystkich, że ów pseudo-liberalny rząd sowiecki, choć głosił hasło ekspijacji krzywd narodowych, szybko wrócił w utarte łożyska imperjalizmu i nacjonalizmu carskiej Rosji. Wydano nam kilka poważniejszych pozycji, aby zrobić wrazenie, zwłaszcza w Europie zachodniej, że się lojalnie traktat wykonuje, ale równocześnie pod tym pozorem, pod tą przykrywką wytęża się wszelkie starania, aby jak najwięcej zrabowanych skarbów zatrzymać.

Ale powiedzmy z ręką na sercu, że w tem i naszej wiele winy. Za mało jeszcze krzyczymy, za mało piętnujemy bizantyńskie krętactwa naszych przeciwników. Rząd polski za słabo i za miękko postępuje! Tu trzeba walić pięścią w stół, bo to są jedyne argumenty dla ludzi z psychologją Azjatów. Tu nie można przykładać miernika tego samego, co w stosunkach z innemi narodami, gdy najświętsze zapewnienia, najtrwalsze umowy nie wchodzą w życie. A tymczasem p. minister Zamojski w swej hrabiowskiej kurtuazji z pięknym gestem i uniżonym ukłonem robi Sowietom podarek ze spuścizny rękopiśmiennej po Leninie, która podległa konfiskacie w Polsce. Wartość jej nadzwyzzajna, bo w niej mnóstwo korespondencji, artykułów i notat własnoręcznych, więc przedmiot targu pierwszorzędny. Lecz p. minister, który winien przecież stać na straży interesów narodu i rozumieć znaczenie skarbów kultury, zrabowanych przodkom, z lekkiem sercem odstępuje i zrzeka się tak doniosłego atutu. Indolencja ta min. Zamoyskiego, jak nas informują, wpłynęła na oporniejsze jeszcze stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie zwrotu dalszych zabytków.

I tylko jednolity front całego społeczeństwa, całej opinji publicznej, energiczny protest zwłaszcza najbardziej kompetentnych w tym względzie kół naukowych, z Akademją Umiejętności na czele, interwencja posłów, a wśród nich twórcy pokoju ryskiego, posła Jana Dąbskiego, w którym zawsze te sprawy miały gorącego promotora — odwrócić może grożące niebezpieczeństwo zaprzepaszczenia pomyślnej sposobności i zmusić potrafi rząd rosyjski do ścisłego wykonania przyjętych zobowiązań.

Historyk.

—oxo—

Interwencja rządu na rzecz zniżki cen.

Znaczna redukcja opłat wywozowych.

Warszawa 14 czerwca. Komitet ekonomiczny Rady ministrów postanowił na posiedzeniu 14 bm. obniżyć opłaty wywozowe od żyta do 15 zł. od tonny oraz przyznać dalej idące ulgi w opłacie wywozowej od mąki tym młynom, które zapewnią odpowiednią dalszą zniżę cen mąki na rynku krajowym. Resztę narad poświęcono projektowanym przez komisję międzyministerjalną zmianom taryfy celnej. Wyniki prac komisji taryfowej przy min. przemysłu i handlu uległy poważnej rewizji. Postanowiono znaczną redukcję ceł od artykułów przemysłowych zwłaszcza pierwszej potrzeby a w szczególności od żelaza, skór, obuwia, bielizny, ubrań itd. Zmiany powyższe mają wejść w życie na podstawie obowiązującej ustawy o pełnomocnictwach od 30 bm. (Pat.)

Z OPERY.

SALOME

dramat muzyczny Ryszarda Straussa.

I.

Świat muzyczny obchodzi w tym roku sześćdziesięcioletni jubileusz Ryszarda Straussa, składając mu hołd za jego olbrzymią epokową twórczość. Jakkolwiek i koło osoby R. Straussa toczyły się walki, miały one bez porównania łagodniejszy przebieg, niż to było w sporze o reformę Wagnera. Jedną z głównych przyczyn jest pewna ostrożność w ocenianiu estetycznem dzieł modernistycznych, ostrożność, by przedwczesny sąd nie skompromitował później konserwatywnego estetyka — tak jak to się działo odnośnie do dzieł Wagnerowskich.

Drugą przyczyną jest to, że niezależnie od R. Straussa również w innych krajach występuje ten sam objaw emancypacji z pod dotychczasowych prawideł harmonicznych i formalnych. Następnie rozwój twórczości Straussa dokonywał się drogą długiej ewolucji. Kompozycje pierwszej fazy pisane były w duchu klasycznym, w duchu Brahmsa. Stąd przeszedł twórca do neowagnerjanizmu (opera Guntram) zużytkowując i potęgując równocześnie w muzyce programowej zdobycze Berlioza i Liszta.

Postępując w tym kierunku kompozytor, dzięki swej zadziwiającej inwencji, swemu niedoścignionemu mistrzostwu techniki kompozytorskiej, dzięki swej nadzwyczaj bystrej obserwacji i znajomości psychiki ludzkiej a wreszcie najbardziej dzięki swym oryginalnym nadzwyczaj śmiałym i olśniewającym pomysłom doszedł do stylu zupełnie odrębnego, stylu „Straussowskiego“, którego epokowego znaczenia nie podobna dziś ocenić dostatecznie Jeżeli dziś jeszcze podnoszą się zarzuty, to godzą one nie w wartość struktury muzycznej, lecz w ideową zawartość, w stronę uczuciową dzieł. Rodacy Straussa czynią mu zarzut pewnej płytkości. Okres powojenny przychylił wagę jeszcze bardziej na niekorzyść kompozytora.

Wyraźnym tego dowodem były publiczne głosy rozmaitych kompozytorów i estetyków, nadesłane redakcji czasopisma muzycznego „Anbruch“ jako odpowiedź na pytanie „Czem jest dzis dla nich Ryszard Strauss?“ — Prawie we wszystkich głosach przejawia się myśl wspólna, że Strauss reprezentuje dziś w muzyce potęgę, pewność siebie i przepych minionego cesarstwa. Dzisiejsza generacja, wzrosła na rozczarowaniach i klęskach, myśli i czuje inaczej, a tem samem oddaliła się ideowo bardzo od twórczości Straussa.

Dziwnie brzmi to dla ucha Lwowianina; my tu jesteśmy świadkami pierwszego wykonania opery Straussa we Lwowie, opery, która nas zadziwia i olśniewa nowością i śmiałością brzmienia — a zagranicą piszą już o do pewnego stopnia przekwicie sztuki straussowskiej.

Sama treść dramatu „Salome“ jest niezmiernie śmiałą i rewolucyjną. Oskar Wilde, autor dramatu nie był wprawdzie pierwszym, który podjął ideę stworzenia postaci biblijnej córki Herodjady. Motyw ten był oddawna nadzwyczaj nęcący i doznał w opracowaniach najrozmaitszego oświetlenia.

Pismo św. nie wymienia nazwiska Salome. W ewangelji św. Mateusza (roz. XIV) jest wzmianka o uwięzieniu św. Jana za namową Herodjady; Herod byłby go chętnie skazał na śmierć, lecz obawiał się ludu, który uważał Jana Chrzciciela za proroka. Następnie jest mowa o tańcu córki Herodjady, który podobał się tetrarsze tak dalece, że obiecał jej w zamian uczynić wszystko, czego ona tylko zapragnie. Idąc za radą matki zażądała ona głowę proroka. Król ze smutkiem wydał rozkaz ścięcia. — Są tu więc motywy, które nadchnęły Oskara Wilde'a: Zachwyt tańcem córki Herodjady, obawa Heroda przed prorokiem, wpływ matki na córkę.

Wczorajsza premiera Straussa „Salome“ nie zawiodła oczekiwania Muzyczny ten dramat zdobył sobie i u nas uznanie. Świadczy o tem nastrój jaki panował podczas premiery. Soliści p. Platówna, Green-Skazowa, panowie: Cyganik, Mann, Zopportli, Martini i reszta wykonawców byli głosowo dobrze usposobieni i odnieśli wielki sukces. P. kapelmistrz Lehrer, który włożył w przygotowania tyle pracy, może być zadowolony z wczorajszego sukcesu. Pomysłowa reżyserja p. M. Lewickiego, oraz dekoracje p. Balka wzbudziły wielkie zainteresowanie. Orkiestra pokonała wielkie trudności ku ogólnemu zadowoleniu. Bliższe szczegóły wykonania zamieścimy w następnym numerze.

Dr. Adam Sołtys.

Apel o oszczędność.

Rozkaz gen. Sikorskiego.

Warszawa. 14 czerwca. Min. spraw wojskowych gen. Sikorski zaleca w swym dzisiejszym rozkazie dziennym celową oszczędność i planową gospodarkę w armji. Minister żąda począwszy od najwyższych dowódców a skończywszy na szeregowych wspólnego wysiłku dobrej woli i inicjatywy w kierunku wypełniania obowiązujących systemów. Żyjemy i pracujemy — powiada rozkaz — wciąż jeszcze wśród pozostałości 6-cio letniej wojny, której twarde warunki pozostawiły wręcz przeciwne zasadzie oszczędności cechy tj. rozrzutność a zarazem lekkie i powierzchowne załatwianie wszelkich choćby najpoważniejszych spraw. Musimy z tymi niezdrowymi objawami powojennymi podjąć bezwzględną walkę. W przekonaniu, że zaoszczędzone pieniądze pozostają w dyspozycji wojska i mają być w myśl porozumienia z ministrem skarbu użyte na zakwaterowanie, uzbrojenie i wyekwipowanie wojska, powinniśmy podjąć celowe i rozumne zarządzenia administracyjne skupiające całą akcję uzbrojenia armji. Tak pomyślana akcja oszczędnościowa będzie musiała być przeprowadzona w najkrótszym czasie, czego żądać będę stale od wszystkich dowódców i kierowników zakładów pod rygorem osobistej odpowiedzialności, przyczem od rezultatów podejmowanej pracy zależne będą kwalifikacje osobiste podwładnych oficerów. (Pat.)

Mord polityczny we Włoszech.

Znaleziony trup porwanego posła. — Senzacyjne aresztowania. — Oświadczenie Mussoliniego. — Mobilizacja milicji faszystowskiej.

Rzym. 14 czerwca. Wedle wiadomości, które nadeszły tu w godzinach wieczornych, zwłoki posła Matteotti'ego znaleziono na drodze do Vico. (Pat.)

Rzym 14 czerwca. Pod zarzutem udziału w zamordowaniu posła Matteotti'ego aresztowano wczoraj 9 osób, między innymi faszystę Dumini i jego towarzysza mechanika oraz dziennikarza rzymskiego Maccola. Pozatem aresztowano dwu szoferów, dyrektora pół oficjalnego „Corriere di Italia", następnie samego dyrektora tej gazety Filipelli'ego. Aresztowanie tego ostatniego wywarło wielkie wrażenie. Dzienniki opozycyjne twierdzą, że Matteotti miał przy sobie dokumenta odnoszące się do spekulacji naftowej z trustem Sinclaira. W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentu karabinierzy strzegli placu przed parlamentem. Garnizon rzymski był wczoraj w pogotowiu. (Pat.)

Rzym. 14 czerwca. Ostatnie wieczorne wydanie Tribuny donosi, że milicja faszystowska została zmobilizowana, celem udzielenia pomocy w poszukiwaniu sprawców uprowadzenia Matteotti'ego. (Pat.)

Rzym. 14 czerwca. Tribuna donosi, że zwłoki zamordowanego dep. Matteotti'ego znaleziono na drodze w pobliżu Bassano di Satri. Jak można było wnioskować ze stanu zwłok Matteotti został zabity uderzeniem pałki i zasztyletowany. (Pat.)

Rzym. 14 czerwca. Na posiedzeniu Izby, na którem lewica była nieobecna, prezydent Izby i trzej mowcy prawicowi napiętnowali zbrodnię do konaną na Matteottim. Przyłączył się z wyrazami najwyższego oburzenia Mussolini zaznaczając, że wszystkich 10 sprawców zamachu wykryto i aresztowano. To co uczynili ci ludzie — mówił premier — nie jest zbrodnią przeciw socjalizmowi lecz zbrodnią przeciw całemu narodowi i faszyzmowi. O ile Izba udzieli mi upoważnienia, sprawcy zamachu będą ukarani śmiercia. (Pat.)

Rzym 15 czerwca. Podsekretarz stanu w min. spraw wewn. Finzi, którego nazwisko łączą ze zbrodnią, popełnioną na osobie Matteottiego podał się dymisji. Mussolini przyjął dymisję, przyczem nazwał krok Finziego odważnym i szlachetnym. Kierownik biura prasowego prezydjum Rady min. Rossy podał się do dymisji również z tego samego powodu. Mussolini przyjął dymisję. (Pat.)

Tragiczne zajścia listopadowe przed sądem.

ZEZNANIA DALSZYCH ŚWIADKÓW.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 13 czerwca.

W dniu dzisiejszym (piątek) zeznają w dalszym ciągu świadkowie.

„KLASYCZNYM" ŚWIADKIEM

jest kupiec p. Malski, który — jak wiadomo — odrazu z sali rozpraw powędrował do więzienia za złożenie w śledztwie fałszywych zeznań, którym świadek na sali rozpraw zaprzeczył. Jest to wypadek tem ważniejszy i tem więcej charakterystyczny, że **na podstawie zeznań p. Malskiego aresztowany został i przebywał dłuższy czas w więzieniu dr. Drobner oraz rzeźnik Redlich**, który do tej pory przebywa w więzieniu.

Już w poprzedniej korespondencji zaznaczyłem, że wielu oskarżonych zasiadło na ławie przed sądem jedynie na podstawie obciążających zeznań nie bardzo wiarygodnych świadków, podnosząc fakt ten jako bardzo kruchą podstawę, na której oparł się akt oskarżenia.

DALSI ŚWIADKOWIE:

jak kapitan Ziomek, wywiadowca policji Wiśniewski i Kochaniec, b. generał Truszkowski oraz posterunkowy Śliwa opisywali przebieg zajść. W zeznaniach świadków chodziło między innymi o najważniejszy punkt, mianowicie, skąd padł pierwszy strzał, który spowodował następnie gęstą strzelaninę policji i uzbrojonych tłumów, czy strzał ten padł istotnie z pośród tłumu, czy też był to strzał przypadkowy, oddany w czasie rozbrajania wojska, lub strzał prowokatorski. Momentu tego nie wyświetlono, choć rozmaite są przypuszczenie, że strzał ten był oddany dla prowokacji zajść.

KTO STRZELAŁ I PRZEPROWADZAŁ BEZPRAWNE REWIZJE?

Na pytanie to dał odpowiedź znany przemysłowiec p. Henryk Frenkiel, stwierdzając, iż tymi którzy strzelali z dachu jego domu, oraz przeprowadzali w jego biurach rabunkowe rewizje nie mogli być robotnicy, lecz byli to opryszkowie „z pod ciemnej gwiazdy". Stwierdzenie swe poparł p. Frenkel oświadczeniem, iż jako przemysłowiec pracuje już lat 30 z robotnikami i nauczył się poznawać twarze robotnicze.

NASTRÓJ NA SALI ROZPRAW.

Zainteresowanie rozprawą w dalszym ciągu wielkie. Zeznania świadków nie powodują już — co prawda — żywej „dyskusji" miedzy przewodniczącym a obroną, jednak słuchane są z zaciekawieniem. Przysięgli z pilną uwagą przysłuchują się zeznaniom, biorąc w rozprawie czynny udział. Obrona nastrojona „pokojowo" irytuje się tylko w czasie lektury sprawozdań pism z sali rozpraw. Wśród oskarżonych widać przemęczenie sprawą, toteż oskarżeni z wolnej stopy szukają zajęcia we wzajemnych opowiadaniach. Jedynie b. poseł Klemensiewicz i Jaroszewski protestują cicho między sobą od czasu do czasu.

W. Leediger.

* * *

Kraków. 14 czerwca. 11 dzień rozprawy, przeciw oskarżonym o zajścia krakowskie. Zeznaje świadek **Michalski**, st. przod. P. P., który pełnił służbę pod Hotelem Krakowskim. Zeznania jego potwierdzają oświadczenia przesłuchiwanych poprzednio post. P. P.

Św. **Bułka** Jan, post. P. P. zeznaje szczegóły o aresztowaniu, i rozbrojeniu oddziału policji złożonego z 14 ludzi. Św. obciąża osk. Zająca jako głównego sprawcę, który odgrażał się, że wystrzela policję. Widział go jak rozbrajał policję. Aresztowanych posterunkowych bito laskami. Z tłumu padały okrzyki „powiesić ich". W domu przy ul. Garbarskiej 14, gdzie policję internowano, widział karabin maszynowy wymierzony na ul. Dunajewskiego, a przy nim obsługę i paczki z amunicją.

Św. **Gemza**, post. P. P. stwierdza, że pierwsze strzały padły z tłumu. W osobie Zająca poznaje tego, który kierował rozbrajaniem policji. Z rozbrojonymi obchodzono się źle, bito ich. Przewodniczący odroczył na tem rozprawę do poniedziałku.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJ.

Warszawa. 14 czerwca. Dzisiaj odbyło się 5 z rzędu plenarne posiedzenie państwowej Rady kolejowej pod przewodnictwem min. kolei Tyszki. Posiedzenie zagaił min. Tyszka informując o przejściu gospodarki kolejowej na przedsiębiorstwo handlowe z samodzielnym budżetem i w związku z tem o planie reorganizacji kolejnictwa. Następnie zatwierdziła Rada wnioski poszczególnych jej komitetów. Rada przyjęła między innemi do wiadomości sprawozdanie ministra kolei o przeprowadzonej pracy taboru kolejowego za II. półrocze 1923 i planie pracy taboru na II. półrocze 1924 i wyraziła życzenie aby minister przedstawił jej do zaopinjowania zasady zamierzonej reorganizacji kolejnictwa.

Następnie zatwierdziła wnioski dotyczące budowy kolei: Kołomyja, Kuty, Żabie, Worochta, Nowy Targ, Czorsztyn, Szczawnica.

REFERENT PEŁNOMOCNITW RZĄDOWYCH WYBRANY.

Warszawa 14 czerwca. Tel. wł. (WG) Referentem projektu ustawy o pełnomocnictwach wybrany został poseł Chaciński (Ch. D.)

DANE Z ŻYCIA PREZYDENTA FRANCJI.

Paryż. 14 czerwca. Nowy prezydet republiki francuskiej Gaston Doumergue urodził się 1 sierpnia 1863 r. Studjował prawo poczem zajmował się adwokaturą. W r. 1893 wybrany po raz pierwszy do parlamentu. Ministrem został pierwszy raz w gabinecie Combes'a obejmując teke min. kolonji. W r. 1905 wybrany został prezydentem parlamentu. Po ustąpieniu Clemenceau Doumergue wystąpił z rządu i wybrany został do senatu. Podczas wojny D. był przez krótki czas ministr. w gabinecie wojennym. W r. 1921 wybrany został prezydentem senatu. Doumergue posiada opinię człowieka o niezłomnych przekonaniach republikańskich i cieszy się wielką popularnością. Wybór jego uważać należy za kompromisowy. Będąc kilkakrotnie ministrem D. ma olbrzymie doświadczenie jako mąż stanu, autorytet moralny i zna doskonale układ sił w Europie. (AW.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 14 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	726·6 mm	728·6 mm	728·8 mm
Temperatura	+ 19·2° C	+ 22·8° C	+ 20·0° C
Kierunek wiatru	SSW	SW	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	11	5	—

Temperatura najwyższa + 26·1, najniższa + 19·6.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pochmurno — wieczór deszcz.

Przez szkło powiększające.

ON.

Nigdy nie chodzi, zawsze go noszą i z szacunkiem sadzają za stołem.

Nigdy nie prosi, zawsze go proszą i pytają, jak mu się powodzi.

Nigdy nie mówi bez potrzeby, ale gdy raz coś powie, wówczas niema audjencji, posiedzenia, nawet najpilniejszego rendez-vous, któregoby dla niego nie przerwano.

Pod względem narodowym — krańcowy komunista, we filozofji — epikurejczyk, w polityce — centrowiec, w życiu rodzinnem — despota.

Jako centrowiec jest zwolennikiem zwiększenia importu a zmniejszenia eksportu, jako filozof nie uznaje prawdy niematerjalnej, jako głowa rodziny uprzejmy ale stanowczy, cierpliwy ale do pewnych granic, jednakże zawsze zdecydowany, i co raz postanowił temu żadna siła nie jest w stanie przeszkodzić.

On decyduje o szczęściu, o miłości, wierności, przywiązaniu do żony.

Przed jego gniewem drży najdzielniejsza teściowa. Kto się jemu sprzeciwi, dostaje się do aresztu bez sądu, bez apelacji, bez adwokata.

Czy wiecie, kto jest ów władca życia, szczęścia i śmierci?

ON, Brzuch. K.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. 1 po Św., Św. Tr.; gr. kat. N. Sosz., Św. Duch. Jutro rz. kat. Franciszki; gr. kat. Pon. Sosz. — Wschód słońca 3·18; zachód 7·30.

Teatr Wielki.

Niedziela „Salome", partję tytułową śpiewa p. Zamorska.

Poniedziałek „Judasz", dramat Roztworowskiego, występ Solskiego.

Wtorek „Judasz", występ Solskiego.

Środa „Salome".

Czwartek, piątek „Judasz", występ Solskiego.

Teatr Mały.

Niedziela „Jutro pogoda", farsa Hopwooda (premiera).

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek „Jutro pogoda".

Teatr Nowości.

Niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek „Dorina".

Teatr Bagatela.

Od niedzieli 1. czerwca ostatni program sezonu: „Tutankhamen", rewja. Bronowski — Mirski — Sławski Złotecki, — Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: Eldorado „Kwiat na bagnie", senzacyjny dramat.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Ognista akrobatka", dramat w 6 aktach.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Wydział Sokoła Macierzy** zawiadamia o śmierci swego długoletniego, krzyżem zasługi za udział w walkach w obronie Lwowa w czasie od 1—12 listopada 1918 r. w grupie „Sokoła-Macierzy" odznaczonego, szatnego Piotra Usarza, liczącego lat 60. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o g. 5 popoł. z kaplicy przedpogrzebowej przy ul. Piekarskiej l. 52. — W pogrzebie winni wziąć udział wszyscy członkowie „Sokoła - Macierzy" z agrafkami sokolemi.

— **Marka zniknie!** Marki wpływające do urzędów i instytucji państwowych nie będą już puszczane w obieg, lecz wymienione zostaną na złote.

— **Przyjmowanie wpłaty I raty podatku majątkowego** rozpoczęły kasy skarbowe 1 czerwca. Raty te mają być wpłacone do 1 lipca.

— **Djablik drukarski.** W wczorajszym fejletonie „Dusza i oblicze Wilna" wydrukowano mylnie sktukiem pomyłki zecerskiej „służki" zamiast „sztuki na ścianach kościoła św. Piotra i Pawła."

— **Członek „rządu" Petruszewycza przed sądem.** W bieżącym miesiącu odbędzie się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw dr. Jarosławowi Selezince, b. członkowi „rządu" osławionego Petruszewycza. Dr. Selezinka przybył do Małopolski z Wiednia, względnie z Czechosłowacji, bez paszportu, tzw. „zieloną granicą" i osiadł w Stryju, a następnie dowiedziawszy się, że ma być aresztowany, przybył do Lwowa i tu za poradą jednego z adwokatów zgłosił się sam do sędziego śledczego, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Dr. Selezinko podpisał swego czasu wraz z innymi członkami „rządu" Petruszewycza odezwę, drukowaną we Wiedniu, a kolportowaną masowo we Wschodniej Małopolsce w okresie wyborczym, w której wzywano chłopów, aby wstrzymywali się od udziału w wyborach. Cała treść owej odezwy była wysoce podburzająca, między innymi wyrażono tam opinię, że tacy „zradnyky" jak śp. Twerdochlib (wkrótce potem zamordowany), znany literat Jaćkiw i radca Liskowacki itp., powinni zniknąć z powierzchni ziemi. Dr. Selezinko oskarżony będzie o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnię gwałtu publicznego.

— **Zbrodnicza robota zaślepieńców.** W dniu wczorajszym zakończono odczytywanie inkryminowanych broszur komunistycznych, poczem obrona zgłosiła nowe wnioski dowodowe. Trybunał jednak wnioski te odrzucił. Po ustaleniu pytań, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe i odroczył rozprawę do popołudnia. Prok. dr. Gürtler w dłuższych wywodach wykazywał zbrodniczą dla Państwa działalność oskarżonych i domagał się werdyktu zasądzającego. Następnie rozpoczęły się przemówienia obrońców. W poniedziałek, mimo uroczystego święta gr. kat., rozprawa będzie się toczyć za zgodą obrony i oskarżonych i w poniedziałek zapadnie wyrok.

— **Iza Motyczyńska rzuca się z I. piętra.** Iza Motyczyńska przyprowadzona wczoraj rano celem przesłuchania do sądu kr. sekcji III. przy ul. Kaźmierzowskiej, usiłowała popełnić samobójstwo rzucając się z wysokości I. piętra. Lekko potłuczoną odstawiono do szpitala.

— **Zemsta zasądzonego.** Wczoraj przedpołudniem na przechodzącego jednego z sędziów senatu 2 go p. B. rzucił się niejaki J. Komiszkowski i zamierzał go pobić Przetrzymany przez posterunkowego i sprowadzony na inspekcję, zeznał Komiszkowski, że w ten sposób chciał zemścić się za wydanie na niego rzekomo niewinnego — wyroku zasądzającego.

— **Samobójstwo w hotelu „Austrja".** Wczoraj w południe na strychu hotelu „Austrja" mieszczącego się przy ul. Batorego, powiesiła się córka zarządcy tego hotelu Emilja Rothank, 24 l.

Z całej Polski.

— **Rektorem uniwersytetu warszawskiego** został wybrany prof. zwyczajny na wydziale chorób skórnych i wenerycznych dr. Franciszek Krzyształowicz, prorektorem dotychczasowy rektor dr. Ignacy Koszembar Łyskowski. Nowe władze uniwersyteckie obejmą urzędowanie z dniem 1 września. (Pat.)

— **Mieczysław Frenkiel** rozpoczął wczoraj występy na scenie „Bagateli" w Krakowie. Lwowska dyrekcja teatru zapowiedziała na komisji teatralnej występy Frenkla we Lwowie, tymczasem — jak się dowiadujemy — znakomity artysta wyjeżdża wprost do Krynicy na kuracje. Zapowiedź dyrekcji lwowskiej nastąpiła widocznie bez porozumienia się z Frenklem.

— **Wycieczka krajoznawcza** z Poznania przybędzie do Lwowa 19 bm. Urządza je Poznańska dyrekcja kolejowa. W wycieczce wezmą udział 60 kolejarzy, którzy po zwiedzeniu Lwowa udadzą się do Stanisławowa.

— **Wyrok śmierci.** Sąd doraźny w Sosnowcu wyrokiem z 12 bm. skazał mieszkańca wsi Podlasie powiatu olkuskiego Walentego Zurka, lat 25, za rabunek 300.000 mk. i mord popełniony na osobie Leizora Ernera, kupca zbożowego, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.

— **Kongres rolniczy w Warszawie.** Obrady I. kongresu rolniczego w Polsce niepodległej rozpoczną się dziś w niedzielę o g. 10½ przedpołudn. w Warszawie. Popołudniu obradować będzie 7 komisji, wiecz. odbędzie się raut ratuszu. W poniedz. dalsze obrady w komisjach. We wtorek na plenarnem zebraniu wygłosi dr. Stefczyk referat o spółdzielczości w rolnictwie. Zamknięcie kongresu we wtorek wieczorem. — Na zjazd spodziewane przybycie około 1.000 delegatów związków i stowarzyszeń rolniczych z całej Polski.

— **Dyrektorem policji w Krakowie** został dr. Styczeń.

— **Pułkownik na ławie oskarżonych.** W Krakowie rozpoczęła się przed sądem wojskowym, delegowanym z Warszawy, rozprawa przeciw pułk. Ludwikowi Izierskiemu, b. szefowi sądu wojskowego, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, zbrodnię usiłowanego przekupstwa i przekroczenie obrazy czci.

— **Międzynarodowa wystawa hygieniczna** odbędzie się w lipcu i sierpniu br. w Brukseli. — Otwarcie 18 lipca.

Z całego świata.

— **Artyści polscy zagranicą.** Jak nam donoszą z Paryża, Marja Mirska, świetna nasza pianistka, odniosła tam swemi koncertami wielki triumf Artystkę zaproszono na kilka koncertów w następnym sezonie do Paryża, tudzież do Rotterdamu i Hagi.

— **Z karty żałobnej.** W Kaltenleutgeben pod Wiedniem zmarł w 61 r. życia, lwowianin, b. radca austr. ministerstwa skarbu Oswald Obogi. Zmarły przez długie lata był korespondentem wiedeńskim, lwowskiej „Gazety Narodowej" i wydawcą tygodnika wiedeńskiego „Polnische Stimmen".

— **Aktywność Wezuwjusza wzmaga się** coraz więcej. Utworzyły się dwa nowe kratery tak że lawa i płomienie wydobywają się trzema kraterami. (Pat.)

Lot dookoła ziemi. Dwóch lotników amerykańskich, odbywających podróż naokoło świata, przybyło do Turanu. Trzeci przy lądowaniu w Hue spadł z aparatem, który się rozbił. Lotnik wyszedł cało z katastrofy.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Judasz z Karjotu".** Premiera dzieła Roztworowskiego odbędzie się w poniedziałek. Solski grać będzie Judasza tylko kilka razy, gdyż za tydzień musi już opuścić Lwów.

— **„Jutro pogoda"** W niedzielę premjera tej sztuki w Teatrze Małym.

— **Związek zawodowy pracowników bankowych i ubezpieczeniowych, Oddział we Lwowie,** zawiadamia P. T. członków, że zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się 22 bm. (niedziela) o g. 10.30 przedpoł. w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 i uprasza o liczne jawienie się.

— **Marjan Hemar,** znany lwowski poeta-satyryk urządza dziś t. j. w niedzielę o g. 5.30 w sali teatrzyku „Bagatela" wieczór humoru i satyry, na którym oprócz utworów własnych odczyta szereg wesołych utworów pióra najcelniejszych satyryków lwowskich.

— **Odczyt o skautingu.** Żona organizatora skautingu w Polsce ś. p. Andrzeja Matkowskiego p. Olga Matkowska, bawi w przejeździe we Lwowie. Wygłosi jeden odczyt p. t. **„Skauting żeński zagranicą a nasz dorobek harcerski"** — w poniedziałek 16 bm. o godz. 19.30 w sali Tow. pedagogicznego ul. Zimorowicza 17.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału matemat. - przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 6 popol. w Instytucie zoologicznym uniw. (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Zygmunt Weyberg przedstawi pracę własną p. t. Kilka uwag o rozpuszczalności kryształów. 2) Prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę p. S. Wasilewskiej p. t. O aparacie Polgi'ego w komórkach wijów.

— **Posiedzenie wydziału filolog.** odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 5 popoł. w sali seminarjum słowiańsk. (uniw. stary gmach). Porządek dzienny: 1) Sekretarz przedstawi pracę prof. J. St. Bystronia (Poznań) p. t. „Nazwy lokalnych i plemiennych Prus polskich". 2) Sekretarz przedstawi pracę prof. H. Gaertnera (Lublin) p. t. Sposoby charakteryzacji językowej w piśmiennictwie staropolskiem. 3) Dyrektor dr. Kotula: Inkunabuły Biblioteki Baworowskich we Lwowie.

— **Koncert.** Dnia 17 czerwca w sali Pol. Tow. muz. odbędzie się o godz. 8.15 wieczorem koncert uczniów prof. Witolda Friemanna z klasy kursu koncertowego. Pp. Zadrzycka, Szczepańska, Pohoryles, Mieses, Felsówna i Wohlmannówna odegrają koncerty Areńskiego, Rachmaninowa, Rubinsteina, Czajkowskiego, Saint-Saëns'a i Liszta. — Bilety w kancelarii konserwatorjum od 11—1 i od 4 do 6.

— Staraniem „Towarzystwa miłośników języka polskiego“ odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 6 popoł. w sali I. starego gmachu Uniwersytetu (Mikołaja 4) odczyt profesora uniwersytetu lubelskiego dra H. Gaertnera pod tytułem „O stylistyce językowej“.

Dyrekcja Cyrku „A. Kornacki“ donosi, że ceny wstępu od dziś 15. bm. znacznie zniżone. Dziś dwa przedstawienia.

Z sali koncertowej.

Wieczór sonatowy Konserwatorjum muzycznego.

Klasa nauki gry na wiolonczeli (prof. A. Sladek) przy swej dorocznej produkcji wystąpiła z wysoce poważnym i zajmującym programem, bo aż z trzema sonatami wiolonczelowemi.

Wielka sonata wiolonczelowa Beethovena nr. 3 A-dur to wielki duet intrumentalny, choć bez właściwej części środkowej — krótkie „adagio cantabile“ jest tylko przygotowaniem do szybkiego ruchu w finale — daje obu instrumentom dobrą sposobność do efektownego zaznaczenia swych właściwości. W części drugiej (scherzo) głos fortepianowy przez zmianę palca na nucie synkopowanej wzbogaca się o efekt, który posiada wyższe znaczenie w wielkich sonatach fortepianowych op. 106 i 110 (adagio). Trio tego scher a przypomina symfonię A-dur. Przy końcu tej części skala synkopowanych nut z zmianą palca na tle pizzicata wiolonczelowego nadaje duetowej produkcji charakter orkiestralnej. P. D r o h o m i r e c k i technicznie bardzo sumiennie opanowuje swój instrument a za precyzyjnie w rytmice odegranie dwóch ostatnich części zbierał zasłużo e oklaski.

Sonata Ryszarda Straussa — z okazji 60 rocznicy urodzin teatr i sala koncertowa hołdują temu wielkiemu muzykowi — skomponowana w dziewietnastym roku życia trzyma się przepisanej formy i kroczy torami romantyki Webera, Mendelssohna i Schumanna; drugi temat finału żywo przypomina pieśń Schubertowską. Pan S c h m a r to może najbardziej uzdolniony wiolonczelista z tej klasy; ton jest śpiewny, czego świadectwem pięknie odegrana część druga sonaty. P. Schmar gra z werwą, dokładną rytmiką i czystą intonacją.

Saint-Saens szybko się załatwia z inwencją w swej sonacie c-moll. Cała kompozycja nie daje instrumentowi należytej sposobności do wystąpienia efektownego, chyba w części ostatniej. P. P s z e n y c z k a odegrał utwór ten bardzo starannie, uwydatniając przedewszystkiem stronę muzyczną. Zakończenie tworzył zespół z 12 wiolenczeli pp. Drohomirecki, Kala, Lachowski, Miksik, Moszyński, Pfauówna, Popławska, Pszenyczka, Schmar, Stadler, Szydłowski i Tadlewski. Hymn J. Klengla w tym zespole brzmiał pięknie i świadczył o trafnem wyzyskaniu właściwości instrumentu wiolonczelowego.

Partję fortepianową wszystkich trzech sonat wykonała doskonale p. H. L i s i c k a.

Przy końcu uznanie dla kierownika klasy prof. A. S l a d k a, który, niezmordowany w swej sumiennej pracy pedagogicznej, osiągnął tak piękny rezultat; ten wieczór sonatowy to nie tylko chluba dla nauczyciela, ale i dla szkoły konserwatorjum muzycznego. **Grd.**

Zniżone ceny

mąki, pieczywa, wędlin i tłuszczu.

NOWA TARYFA MAKSYMALNA.

Województwo ustanawia niniejszem z mocą obowiązującą od dnia 16 czerwca 1924 r. aż do odwołania nową taryfę maksymalną zniżającą ceny mięsa. wędlin i tłuszczów oraz mąki i pieczywa.

I. Mąka:

Za 1 kg. mąki pszennej 40% w sprzedaży w młynie 800.000 M. — 44 groszy, w sklepie w sprzedaży hurtownej 830.000 M. — 46 groszy, detalicznej 920.000 M. — 51 groszy; żytniej 60% w młynie lub hurt. 450.000 M. — 25 groszy, w sprzedaży detajlicznej 480.000 M. — 27 groszy; 70% w młynie lub u hurt. 400.000 M. — 22 groszy, w sprzedaży detalicznej 420.000 M. — 23 groszy.

II. Pieczywo:

Chleb 1 kg. z mąki żytniej 60% sprzedawany na straganie 510.000 M. — 28 groszy, w sklepie 530 000 M. — 29 groszy; z mąki żytniej 70% sprzedawany na straganie 420.000 M. — 23 groszy, w sklepie 430.000 M. 24 groszy; 1 bułka o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 40% sprzedawana na straganie 54.000 M. — 3 groszy, w sklepie 56.000 M. — 3 groszy; 1 bochenka o wadze 75 dkg. chleba kulikowskiego w sprzedaży detalicznej 470.000 M. — 26 groszy.

III. Mięso:

Za 1 kg. mięsa wołowego I-szej kateg. z dokładką najwyżej 20% 2,800.000 M. — 1 zł. 56 gr.; II-giej kateg. 2,400.000 M. — 1 zł. 33 gr.; III-ciej kateg. 1,800.000 K. — 1 zł.; wieprzowego 2,200.000 — 1 zł. 22 gr.; cielęcego 1,400.000 — 78 gr.; wołowego koszernego I. kat. 3,200.000 — 1 zł. 78 gr.; II. kat. 2,800.000 — 1 zł. 56 gr.; III. kat. 2,100.000 — 1 zł. 17 gr.; cielęcego koszernego 1,600.000 — 89 groszy.

Ceny podrobiu o 50% niższe od cen powyższych. Ceny mięsa bez dokładu kości o 20% wyższe.

IV. Wędliny:

Szynka wędzona z kolankiem, polędwica wędzona z zioberkiem, polędwica wędzona bez kości, karczek wędzony i wędzonka surowa 3,300.000 M. czyli 1 zł. 83 groszy.

Wyroby gotowane: Za 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy 5,000.000 M. — 2 zł. 78 gr. karczku gotowanego 5,000.000 M. — 2 zł. 78 gr., kiełbasek chrzanówek 4,400.000 M. — 2 zł. 45 gr., rolady i zająca 3,850.000 M. — 2 zł. 14 gr., kiełbasy krajanej (krakowskiej) i siekanej (agramskiej lub mazurskiej (pieczonej) 3,850.000 M. — 2 zł. 14 groszy, kiełbasy do gotowania i siekanej szynkarskiej (zwykłej) 3,080.000 M. 1 zł. 71 gr., kiełbasy pasztetowej i salami paryzk. 3,080.000 M. — 1 zł. 71 gr., kabanosów 4,400.000 M. — 2 zł. 45 gr., salcesonu ozorkowego i głowizny 3,080.000 M. — 1 zł. 71 gr., zwyczajnego 2,400.000 M. — 1 zł. 34 gr. kiszki zwyczajnej 1,500.000 M. — 83 gr., wędzonki gotowanej 3,850.000 M. — 2 zł. 14 gr., kiełbasy zwyczajnej do smażenia 3,080.000 M. — 1 zł. 71 gr., kiełbasek serwoladek 3,080.000 M. 1 zł. 71 gr.

V. Tłuszcze:

Za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 3,300.000 M. — 1 zł. 83 groszy, sadła 3,000.000 M. — 1 zł. 67 gr., słoniny wędzonej 2.900.000 M. — 1 zł. 61 gr., zwyczajnej cienkiej 2,600.000 — 1 zł. 44 gr., grubej 2.800.000 M. — 1 zł. 56 gr., paprykowanej 3,600.000 M. 2 zł.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 14. czerwca.

+ **Giełda lwowska.** Wczoraj jak zwykle w sobotę zebrania giełdy nie było.

Obroty prywatne po za giełdą słabe. Dolary ameryk. 9,400.000 do 9,410.000, dolary kanadyj. 8,850.000 do 8.900.000 m.

+ **Bilon srebrny.** Komisja Skarbu Narodowego posiada na bicie monet srebrnych srebra w sztabach, przedmiotach i monetach zagranicznych około 100 tonn, które niebawem będą przewiezione do mennic zagranicznych, które bić mają monety srebrne po 1 i 2 złote. (AW.)

+ **Wymiana banknotów na bilon.** W celu szybszego zaopatrzenia rynku pieniężnego w drobne pieniądze kasy skarbowe otrzymały polecenie wymieniania banknotów złotowych oraz wszystkich banknotów markowych na bilon metalowy i bilety zdawkowe bez ograniczenia ilości. Wymiana banknotów na bilon odbywa się rówież we wszystkich oddziałach Banku Polskiego. (AW.)

+ **P. K. O.** przyjmuje wkładki od 1 zł. Na jedną książeczkę wkładka wynosić może najwyżej 5,000 złt

+ **Obniżka stopy procentowej w Ameryce.** Z Nowego Jorku donoszą, iż bank nowojorski „Federal Reserve“ obniżył dyskont z 4 na 3½%. „Federal-Reservebank“ w Bostonie obniżył dyskont z 4½% na 3½%.

+ **Przemysł garbarski** w Polsce przechodzi przesilenie. Małe garbarnie małopolskie i inne wstrzymały zupełnie produkcję a większe i średnie ograniczyły się do 30 prc. Ceny skór wyprawnych obniżono w Małopolsce o 5 prc. — przewidywany dalszy spadek cen o 25 prc. W M łopolsce istnieje przeszło 100 garbarni, a to 10 większych, 30 średnich i około 50 małych.

+ **Przesilenie w przemyśle włókienniczym.** W **Łodzi** fabryki czynne tylko po 2 do 3 dni w tygodniu. Około 100 mniejszych fabryk zamknięto. Pozbawionych pracy około 18.000 robotników, ogółem 32,000 bezrobotnych. W **Pabianicach** zamknięto około 15 mniejszych fabryk. Ogółem 6.000 bezrobotnych. W **Zduńskiej Woli** prawie wszystkie fabryki zamknięto. W **Białym Stoku** prawie wszystkie fabryki zam nięto. Bezrobotnych przeszło 13.000. W **Zawierciu** zamknięta wielka fabryka sp. akc. „Zawiercie“. W **Tomaszowie** Mazowieckim większość fabryk zamknięta, reszta pracuje tylko od 2 do 3 dni w tygodniu.

+ **O stosunki handlowe polsko-argentyńskie.** Pewi n kupiec zamieszk ły w Buenos Aires w Argen ynie nadesłał ministerstwu przemysłu i handlu m. i. następujące uwagi na temat stosunków handlowych polsko-argentyńskich: Zdobycie rynku Argentyńskiego dla przemysłu Polskiego miałoby znaczenie doniosłe. Po blisko 2-letniem badaniu sprawy mogę z całą pewnością twierdzić, że wiele dałoby się zrobić w branżach następujących: cement, wyroby włókniste i papierowe, szkło w najróżnorodniejszych formach, zabawki z drzewa i blaszane i t. d. Ale już na samym wstępie przekonałem się, że warunki stawiane przez przemysłowców polskich są nie do przyjęcia a to z powodu, że żądają oni z góry zapłaty za cały towar, co jest dla tutejszych kupców niezrozumiałem, gdyż rynek Argen yński jest uważanym przez przemysłowców wszystkich krajów, jako b. solidny. Niemcy np. którzy zdobyli rynek tutejszy dzięki długim kredytom, udziel nym argentyńskim kupcom, bo aż sięgającym 18 m esiącom, dzisiaj jeszcze przysyłają towar do inkasa, nie żądając z góry żadnych zadatków. Wobec tego świat kupiecki w Argentynie nie chce akceptować stawianych warunków przez przemysłowców polskich.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,00, B. dla Handlu i przem. 1,50, B. Kredytowy warsz. 0,65, B. Handlowy warsz. 0,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,32, B. Zw. Sp. Zarob. 3,60, B. Zachodni 1,90, B. Zw. Ziemian 0,30. Cerata 0,25, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,40, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,20, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,75, Czersk 0,00, Częstocice 1,50, Gosławice 1,20, Michałów 0,45, Cukier 3,40, Węgiel 3,50, Pol. Nafta 0,50 Brugger 0,65, Nobel 1,30, Cegielski 0,57, Modrzejów dr. 0,0, 0,54, Norblin 5,35, Ostrowieckie 6,10, Parowozy 0,30, Pocisk 0,00, Rohn 0,00. 0,00, Starachowice 0,00, Ursus 1,30, Zieleniewski 00,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 39,00, Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,60, Haberbusch 4,80, Spiess 0,00, Siła Światło 0,60, Firley 0,55, Łazy 0,14, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,58, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp. i Żegluga 0,17, Filtzner 0,00, Rudzki 1,20, 0,00. Konopie 0 00, Srem 00,00, Zgierz 0,20, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwe n 0,60, Klucze 0.00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,20. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00. Tendencja b. słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111, 22-111, 78. Złoty 111, 72-112, 28. N. Jork 5, 7885-5. 8145. Londyn 25,00. Payrz 00, 00-00, 00 Szwajcarja 000, 00, 00-000, Holandja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 137	Lwów 14 czerwca	Warszawa 14 czerwca	Zurych 14 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22 40	24·47
100 frs franc.	—	27·75	30 25
100 fr. szwaj.	—	91 57½	100·00
100 frc. belg.	—	23·90	25 60
100 K czesk.	—·—	.15·24	16·63½
100 K węg.	—	—·—	0·0062¼
100 K austr.	—	7·32½	0·,0079,90
100 M niem.	—	00000	0·136½
1 Dolar am.	—	5·18½	5·66⅝
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 59	24·65
100 Lei rum.	00·00	0 00	0 00
100 guld. hol.	—	193 95	212·00
100 K norw.	—	—·—	73 50
100 K duńsk.	—	— —	95·00
100 K szw.	—	000 00	150·75
Hiszpanja	—		76·25
Belgrad			6·91
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·29	
Bony złote		0·73	
Miljonówka		0 51	
		(AW)	(AW)

Zapiski.

„Bluszczu“ nr. 23 zawiera artykuł wstępny p. t. „Organizacja życia rodzinnego“, dalej artykuły: „Wyższe zawody kob ece“ C. Walewskiej, omawiający sprawę fachowego wykształcenia kobiet, „Nieśmiertelna tragedja“, poruszający sprawę rozwodów, fejleton Marji Grossek-Koryckiej p. t. „Świat Kobiecy“, sylwetka Eleonory Duse, studjum o Edw. Abramowiczu pióra M. Dąbrowskiej, oraz szkic historyczny K. Bielańskiej p. t. „Marja Wołkońska i Teresa Confalonieri“. Dział literacki wypełniają: powieść Ceysingerówny pt „Drogami duszy“, powieść (w dodatku) Ady Negri pt. „Pieniądze“ i wiersze młodej poetki Knollówny. Dodatek do mód i robót bogato ilustr - wany.

Powieść Meredytha. Jako XIV tom „Książek Ignisa“, wydawnictwa mającego na celu zaznajamiać polskich czytelników z arcydziełami wszechświatowej literatury, mało jednak znanych w Polsce autorów, ukazała się powieść Jerzego Mereditha p. t. „Historja generała Ople i lady Camper“. J. Meredith zupełnie nieznany w Polsce n - leży do plejady najwybitniejszych powieściopisarzy angielsk ch, którego dzieła cieszą się rozgłosem nietylko w Anglji.

„Historja generała Ople i lady Camper“, powieść pełna humoru i pogody, jest jednym z najlepszych utworów Meredytha i doskonale ilustruje twórczość sławnego angielskiego prozaika.

Powieść ta wzorowo przetłumaczona przez p. Z. Popławską czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem i bezwątpienia znajdzie się w rękach każdego miłośnika pięknej literatury.

Sport.

Polska na olimpjadzie zapisała się w strzelaniu do tarczy, z broni myśliwskiej, szermierce, atletyce, pięcioboju, w żeglowaniu i wiosłowaniu, do zawodów gimnastycznych, kolarskich. W zawodach uczestniczyć będzie 45 państw, w czem: 42 państwa (liczba rekordowa) w atletyce, 29 w boksie, 28 w tennisie i strzelaniu, 26 w szermierce, 25 w pływaniu i tyleż w zawodach ciężkoatletycznych.

Strzelecka drużyna olimpijska u Prezydenta Rzeczypospolitej. Z Warszawy donoszą nam: Dnia 10 bm. o godz. 12 w południe, Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta generalnego płk. Zaruskiego, przyjął na uroczystej audiencji strzelecką drużynę Olimpijską. Zawodników przedstawił prezydentowi dr. Kazimierz Dłuski, wiceprezes Komitetu I narodowych zawodów strzeleckich, prezes zarządu głównego Zw. Strzeleckiego. W skład drużyny Olimpijskiej wchodzą pp.: kpt. Brożek, por. Borzemski, kpt. Gościewicz, por. Kowalczewski, płk. Marjański, kapr. Świątek i por. Wańkiewicz. Prezydent interesował się wynikiem zawodów i stanem strzelectwa w Polsce, ze szczególnem zadowoleniem przyjął wiadomość ż w I narodowych zawodach strzeleckich przyjęły udział wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego wraz z armją, oraz z wyników przedwstępnej konferencji, która ma wyłonić związek polskich towarzystw, obejmujący wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego Żegnając drużynę życzył jej powodzenia w zawodach Olimpijskich w Paryżu. Dnia 12 czerwca drużyna ta wyjechała do Paryża. wraz z nią udał się mjr. rez. Kazimierz Kierzkowski, komendant główny związku strzeleckiego, jako kierownik techniczny , oraz jako delegat związku strzeleckiego na międzynarodowy kongres strzelecki.

Pobyt nad morzem. A. Z. S. Lwów ma możność wysłania kilkunastu akademików na bezpłatny pobyt nad morze północne do obozu wojskowo-sportowego. Zgłoszenia codziennie w lokalu klubu ul. Łozińskiego l. 7. od 18—19.

Wycieczkę na match Lwów—Kraków dnia 19 b. m. organizuje A. Z. S. Lwów z 50 procentową zniżka. Zgłoszenia tylko do 17 bm. w lokalu klubu.

Praska Sparta w zawodach swych z Borussią w Neukirchen (Nova Cerkev) wygrała 4:1 (0:1).

——oo——

Listy z Olimpjady.

Ostatnie walki o mistrzowstwo w piłce nożnej. — Ostatni match Urugwaj-Szwajcarja. — 70 tysięcy widzów. — Walka o miejsca. — Przebieg rozstrzygającej gry. — Charakterystyka mistrzowskiej drużyny Urugwaju.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Paryż 9 czerwca.

Olimpijski turniej footbalowy zakończył się 9 czerwca matchem między Szwajcarją i Urugwajem. Najwyżej stojąca pod względem techniki i wspaniałej taktyki, **doskonała drużyna urugwajska zwyciężając Szwajcarję (3:0), zdobywa zasłużony tytuł mistrzowski w piłce nożnej.** — Szwajcarja, która umiała niezwykłą odwagą i zaciętością bronić swoich barw, **zajmuje drugie miejsce.** Szwecja **pokonując z trudnością Hollandję (3:1), zapewnia sobie trzecie miejsce w wielkim turnieju.**

Pierwszy raz odbywające sie na świecie zawody między najsilniejszemi amatorskiemi drużynami Ameryki i Europy, ściągnęły do stadjonu w Colombes **niewidziane dotychczas tłumy publiczności. — Około 70.000 ludzi reprezentujących wszystkie narody kuli ziemskiej, przyglądało się tej niezwykle ciekawej i emocjonującej walce 22** atletów. Olbrzymi stadjon olimpijski mimo swoich 60.000 miejsc, okazał się za małym i nie mógł pomieścić całej tłoczącej się przy kasach publiczności. Mimo silnie obsadzonych bram wejściowych, **część pozostającej publiczności w paru miejscach zdołała przemocą wedrzeć sie na trybuny.** — Około 500 miejsc rezerwowanych było dla prasy i dla osób urzędowych.

Zawody zakończyły się imponującą uroczystością ogłoszenia mistrzostwa i zawieszenia na wysokim maszcie olimpijskim chorągwi zwycięskiego Urugwaju. Po obu stronach masztu zawieszono barwy narodowe drużyn zajmujących drugie i trzecie miejsce, t. j. Szwajcarji i Szwecji. — Po odegranych hymnach, entuzjastycznie witane drużyny przedefilowały przed trybunami przy dźwiękach muzyki wojskowej i niemilknących oklaskach publiczności. — W szalonej poprostu owacji zwyczajem hiszpańskim obrzucono Urugwajczyków kapeluszami a w niektórych miejscach i kwiatami.

URUGWAJ — SZWAJCARJA 3 : 0.

(Poniedziałek 9 czerwca.)

Match ten o mistrzostwo świata w piłce nożnej przeciwstawił najsilniejsze drużyny olimpijskiego turnieju: Szwajcarję i Urugwaj. — Największe zawody dzisiejszej doby po zmaganiach „jedenastek“ reprezentujących 22 narodów, zakończyły się zasłużonem zwycięstwem doskonałej pod każdym względem drużyny urugwajskiej. — Szwajcarzy umieli w zaciętej obronie wyjść z honorem pozostawiając o wiele silniejszemu przeciwnikowi jedynie 3 goal'e. — Widocznie Urugwajczycy liczyli się z niebezpieczeństwem jakim może być dla nich dzielna „jedenastka“ szwajcarska bo nie pokazali tak pięknych momentów jak w poprzednich rozgrywkach z Francją i ze Szwecją i nie był to ich najlepszy dzień. — **Dopiero po przerwie Urugwaj starał sie zgnieść przeciwnika, panując na boisku i bombardując poprostu bramkę szwajcarską. — Szwajcarzy poza kilkoma słabemi atakami** rozbijającymi się o świetną obronę urugwajską — **bronili sie cały czas.** — Widoczną była wielka przewaga Amerykanów. —

Drużyny występują w następującym składzie:

Szwajcarja: Bramkarz: Pulver.

Obrona: Reymond i Ramseyer.

Pomoc: Oberhauser. Schmiedlin i Pollitz.

Atak: Ehrenbolger. Pache, Dietrich, Abegglen i Faessler.

Urugwaj: Bramkarz: Mazali.

Obrona: Nasazzi (Kap.) i Azispe.

Pomoc: Andrade. Vidal, Ghiecza.

Atak: Urdinaran. Scarone. Petrone, Cia i Romano.

Sędzia: p. Slavick (Francuz).

Po matchu Szwecja—Hollandja o godz. 16.25 Urugwajczycy wchodzą na boisko niezwykle entuzjastycznymi oklaskami przez tłumy witani. — Po odegraniu hymnu i „teatralnem“ przywitaniu publiczności przez Urugwajczyków. powtarza się ta sama ceremonja z Szwajcarami również owacyjnie przyjętymi przez publiczność. O godz. 16.30 grę rozpoczynają Szwajcarzy. Urugwajczycy zaraz z miejsca atakują, zatrzymują ich pierwszorzędni obrońcy szwajcarscy. — **W 6-tej już minucie nadzwyczaj zręczny Petrone, z 15 metrów uzyskuje w błyskawicznym strzale pierwszą bramkę dla Urugwaju (1:0). Urugwajczycy są w posiadaniu piłki;** Szwajcarja się broni. — Wolny rzut zostaje zamieniony w kornera na korzyść Szwajcarji. — Po chwili, piękny strzał głową Romana przechodzi poza bramkę przeciwnika. — Gra ciągnie się dalej przeważnie na polu szwajcarskim. **Niezwykle ostry strzał Petrona wstrzymuje przed samą bramką Reymond, obrońca szwajcarski.** — Drugi róg na korzyść tym razem Urugwaju. Romano chybia celu. Szwajcarzy od czasu do czasu atakują, ale nadaremnie. Doskonała pomoc urugwajska z świetnym Andrade (murzyn) na czele i obrona z kap. Nasazzi nie przypuszczają zupełnie przeciwnika. — **Abegglen i Pache w odpowiednich momentach próbują strzelać, niestety zdenerwowani trafiają zbyt wysoko lub daleko.** Krótka przerwa spowodowana lekkiem zranieniem Andrade przez Dietricha. — **Abegglen w ciągłych próbach przedostania się przez linję urugwajską wyczerpuje się i popełnia przez to wiele błędów.** Szwajcarzy otrzymują dwa nowe rogi. — Pulver w pięknym momencie unicestwia silny strzał Scarona. **Ostra gra powoduje kilka wypadków brutalności.** Sędzia parę razy interwenjuje. **Do przerwy stosunek bramek 1:0 na korzyść Urugwaju.**

W drugiej połowie uwidacznia się b. silna przewaga Amerykanów. Szwajcarzy robią ostatnie wysiłki ale nadaremnie. **Najlepszy na boisku obrońca Nasazzi rozbija ich wszystkie ataki.** — Każdy ruch tego ostatniego i odważne „dryblingi“ znakomitego Andrade są aklamowane przez publiczność. **Szwajcarzy nie mogąc w zwykły sposób wstrzymywać ataków przeciwnika, zatrzymują je siłą fizyczną, powodując parę wypadków. W momencie strzelania zgrabny Urdinaran zostaje powalonym przez dwóch atletycznych Szwajcarów.** Ci trochę zdemoralizowani przewagą przeciwnika wyczerpują się. Trzeci róg na korzyść Szwajcarji. **W 65-tej minucie gry Cea „dryblując“ wspaniale obrońców, strzela. Pulver wstrzymuje lecz puszcza piłkę. — Cea ponownie silnie strzela i uzyskuje w ten sposób drugiego goal'a dla Urugwaju (2:0).** — Pulver jest dalej bardzo zajęty, wstrzymuje kilka ładnych strzałów. **W 81-szej minucie z kornera dla Urugwajczyków, Romano wtrąca głową piłkę między siatki. — Trzecia i ostatnia bramka dla Urugwaju.** — Do końca Szwajcarzy pozostają przy obronie. Urugwajskie ataki kończą się zbyt dalekiemi i źle trafionemi strzałami.

Wysokowartościowa technika i taktyka w grze urugwajczyków jest **fenomenalnym poprostu okazem doskonałości w piłce nożnej.** — Obrońca Nasazzi i murzyn Andrade z pomocy, są najlepszymi graczami jakich dotychczas widziałem. Bezwzględnie wszystkie jedenastki drużyny są równie dobre. — Atak urugwajski (Cea. Romano. Petrone, Scarone, Urdinaran) może śmiało walczyć z najlepszemi drużynami angielskiemi. Mojem zdaniem nietrudno byłoby tej drużynie pokonać profesjonistów angielskich. — **Jedenastka urugwajska składa sie wyłącznie z samych amatorów lecz posiada prawdziwych artystów, akrobatów w piłce nożnej.**

Bohaterami dnia u Szwajcarów byli mały Abegglen, Pache: obrońcy Ramseyer i Raymond.

J. M.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.